

Grażyna ULICKA

Uniwersytet Warszawski

ulicka@poczta.neostrada.pl

DLACZEGO PYTANIE O GRANICE POLITOLOGII JEST WAŻNE?

ABSTRACT

Why is the question about limits of political science important?

The text discusses the following issues: how limits of political science are defined, how their comprehension determines the strategies adopted by individual researchers and collective bodies representing the discipline, at what stages of the discipline development and at what critical moments in its development the question about the limits becomes particularly important. What determines the topicality of the question about the limits of the discipline is issues such as: the necessity to fully engage in international cooperation, in particular the European one; the need to establish proper relations with the political science sub-disciplines which make attempts at becoming independent; the necessity to combine the discipline development with labour market needs. According to the Author, this requires that Polish political science should cross the limits of those areas which have not fallen into the domain of its broader interests to date: especially empirical and comparative research on political systems, economics of politics (political economics), historical sociology of politics.

Słowa kluczowe: politologia, granice, dyscyplina naukowa

Keywords: political science, limits, discipline of science

Pytanie o to, jakie są granice politologii jako dyscypliny naukowej, zawiera *implicite* stwierdzenie, iż dyscyplina taka istnieje, czyli po pierwsze, posiada swój przedmiot, który co prawda nie jest jej wyłączną domeną, jest jednak ujmowany w sposób tylko jej właściwy, polegający na tym, że polityka w znaczeniu *polity*, *politics* i *policy* znajduje się

w centrum jej zainteresowania¹ i jest traktowana w badaniach jako zmienna niezależna. Tak wyodrębniony przedmiot określa cel badań. Po drugie, stosuje odpowiednie metody, które co prawda dzieli z innymi naukami społecznymi i humanistycznymi, jednak do wypracowania wielu z nich przyczyniła się w istotny, a nawet decydujący sposób, np. metod badań komparatystycznych, budowania modeli analitycznych. Po trzecie wreszcie, mieści się w oficjalnie uznanym przez przepisy prawa zespole dyscyplin naukowych i posiada odpowiednie struktury organizacyjne służące prowadzeniu badań oraz realizacji procesu dydaktycznego. Gdy patrzymy na pozycję politologii z perspektywy wybranego państwa, ważne jest również to, że jest ona powszechnie uznana za odrębną dyscyplinę, co regulują przepisy prawa i statuty uczelni oraz innych placówek naukowych².

Obok uznania formalnego istotne jest, jak się wydaje, uznanie początkowo istnienia, a z biegiem czasu odpowiedniej pozycji dyscypliny na jeszcze trzech innych płaszczyznach czy też grupach odniesienia: w świecie naukowym, w środowiskach zawodowych³, dla których kształci ona pracowników, ekspertów, doradców, a także w odbiorze opinii publicznej. Z kolei dotarcie do tych grup jest zależne od wytworzenia odpowiednich kanałów komunikacji: od kontaktów *face to face* po mass media⁴.

Można uznać, że w przedstawionym wyżej rozumieniu politologia jest w Polsce samodzielną dyscypliną, a ponadto fakt ten nie budzi obecnie wątpliwości.

DEFINICJA GRANIC DYSCYPLINY

Ażeby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego problem granic politologii jest istotny, w pierwszej kolejności należy ustalić, jak można zdefiniować granice dyscypliny naukowej⁵. Najczęściej dokonuje się tego zabiegu poprzez wskazanie czynników różnicujących zjawiska o podobnym charakterze, w analizowanym tu przypadku dyscypliny naukowej. Te czynniki to wskazane wyżej: przedmiot, metoda, cel badań, instytucjonalizacja. Dzięki temu możemy wydzielić określony obszar, a jego granica to linia oddzielająca go od innych obszarów. W związku z tym przekraczanie granic dyscypliny należy rozumieć jako wychodzenie poza ów obszar. Zarazem, skoro taki odrębny obszar istnieje

¹ B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, P. Ścigaj, *Kim jesteś, politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*, t. 2, Kraków 2012, s. 268. Por. także: R. Rosicki, W. Szewczak, *Granice polityki – granice politologii. O budowaniu tożsamości dyscypliny na wspólnocie przedmiotu badań*, [online] http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/granice_polityki_granice_politologii.pdf.

² W. Jakubowski, P. Załęski, Ł. Zamecki, *Nauki o polityce. Zarys koncepcji dyscypliny*, Pułtusk 2013, s. 26.

³ Takim środowiskiem dla dużej liczby dyscyplin, zwłaszcza reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne, jest, obok innych, także grupa zawodowych polityków.

⁴ Należy zauważyć, że zwiększająca się wyraźnie od kilku lat obecność politologów w mediach (występujących w roli komentatorów czy ekspertów) ma wpływ na kształtowanie pozytywnego wizerunku naszej dyscypliny w świadomości społecznej. I chyba nie są w stanie tego zmienić niefortunne wypowiedzi niektórych polityków.

⁵ Odwołuję się do definicji pojęcia granicy sformułowanej w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN*, t. 1, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1070-1071.

je, można go nie tylko przekraczać, lecz także otwierać bądź zamykać lub uszczelniać. Tego typu procesy można zaobserwować w przypadku dyscyplin naukowych. Gdy odwołujemy się do słownikowej definicji granicy, ważne też wydaje się zwrócenie uwagi na takie pojęcia, jak: górna, dolna granica jakiegoś zjawiska lub parametru, oznaczające odpowiednio najwyższy lub najniższy poziom, wartość tego zjawiska, parametru. W przypadku dyscyplin naukowych często staramy się określić dolną granicę, np. wówczas, gdy pytamy, czy dana praca spełnia minimum warunków, by mogła być uznana za pracę politologiczną.

W odniesieniu do dyscyplin naukowych granica może być także rozumiana metaforycznie, najczęściej poprzez odwołanie do granic między państwami lub do relacji rodzinnych⁶. Stosując pierwszą z metafor, mówi się o przekraczaniu granic, inkorporacji jakiegoś terytorium, inwazji na sąsiednie terytorium, łączeniu dwóch sąsiednich obszarów, spotkałam się też z określeniem enklawa politologiczna na obcym terytorium. Kiedy odwołujemy się do porównań z rodziną, spotykamy takie określenia, jak: rodzina dyscyplin, dyscyplina matka, dyscyplina córka, bratnie czy częściej siostrzane dyscypliny, a nawet dziecko wychowywane przez jednego z rodziców (np. socjologia polityki rozwijana wyłącznie przez socjologów). Metaforyczne ujęcie granic dyscypliny przydatne jest wówczas, gdy rozpatrujemy jej miejsce wśród innych dyscyplin oraz relacje z nimi.

Zdarzają się również porównania tyleż oryginalne, co egzotyczne, czynione zazwyczaj przez przedstawicieli innych nauk, jak np. to, którego użył prawnik Bastien François, stwierdzając: *nauka o polityce nie jest niczym innym niż korsarstwem uprawianym przez piratów na morzu nauk społecznych*⁷. Choć jest to dziś rzadko spotykamy punkt widzenia, nawiązuje on do wysuwanego we wczesnym stadium rozwoju politologii zarzutu, iż nie respektuje ona żadnych granic.

KTO, KIEDY I W JAKIM CELU ZADAJE PYTANIE O GRANICE POLITOLOGII

Pytania dotyczące granic dyscypliny stawiamy sobie nieustannie. Czynimy to, po pierwsze, jako indywidualni badacze. Po drugie, są to pytania ogniskujące uwagę różnych gremiów, takich jak: jednostki badawcze i badawczo-dydaktyczne, rady naukowe różnych szczebli, komisje powoływane w różnego typu przewodach, rady redakcyjne czasopism naukowych, komisje akredytacyjne, towarzystwa naukowe (w przypadku politologii głównie PTNP oraz towarzystwa skupiające przedstawicieli subdyscyplin), instytucje reprezentujące środowisko, takie jak Komitet Nauk Politycznych PAN. Po trzecie, pytanie dotyczące granic dyscypliny stawiane są podczas spotkań i konferencji naukowych oraz kongresów, w których uczestniczą przedstawiciele całego środowiska. Równolegle forum takiej dyskusji w coraz większym stopniu staje się internet.

⁶ M. Dogan, *Political Science and the Others Social Sciences*, [w:] *A New Handbook of Political Science*, red. R.E. Goodin, H.-D. Klingemann, Oxford 1998, s. 97 i nast.

⁷ Cyt. za: Ch. Voilliot, *Éléments de science politique*, Paris 2010, s. 13, *Logiques Politiques*.

Innymi słowy, pytanie o granice dyscypliny jest ważne zawsze, gdy ujmujemy je w perspektywie badań naukowych. Dotyczy ono zarówno osób odpowiedzialnych za planowanie badań, jak i poszczególnych pracowników naukowych oraz doktorantów realizujących programy indywidualne, często luźno związane z kierunkami badań zakładów czy instytutów. Wymóg wylegitymowania się dorobkiem sytuującym się w obrębie dyscypliny, co ma miejsce w przypadku awansów naukowych w Polsce, powinien skłaniać politologów, na co słusznie zwraca uwagę Jarosław Szczepański⁸, do refleksji nad miejscem własnych poszukiwań naukowych w ramach dyscypliny oraz ewentualnych konsekwencji przekroczenia jej granic. Refleksja ta powinna również dotyczyć standardów naukowych wymaganych w ramach dyscypliny (formułowanie problemów badawczych, hipotez, odpowiednie stosowanie teorii i metod badawczych). Jest to zadanie nie tylko dla badaczy, lecz również dla promotorów, rad naukowych i innych gremiów zatwierdzających tematykę licencjatów, prac magisterskich i doktorskich, a także dla zespołów naukowych, np. zakładów, w ramach których dyskutowane są m.in. projekty i pierwsze wersje prac habilitacyjnych.

Pytanie, czy dana praca i/lub dorobek mieszczą się w granicach politologii oraz czy spełniają one wymogi (wzmiankowana wyżej dolna granica tych wymogów oznacza umownie ocenę dostateczną) stawiane opracowaniom naukowym – to podstawowe kwestie, które rozstrzygają recenzenci prac w postępowaniu awansowym, a także tzw. recenzenci wydawniczy książek i artykułów naukowych. Jak wskazuje tocząca się od lat w polskim środowisku politologicznym dyskusja, ważne jest tu wspólne wypracowanie jednolitych kryteriów ocen, zwłaszcza w odniesieniu do prac doktorskich i habilitacyjnych. W wyniku dyskusji prowadzonych w ramach PTNP oraz KNP PAN sformułowane zostały takie kryteria, wszelako można je jeszcze na pewno bardziej wyczelować, a przede wszystkim upowszechniać, zwłaszcza w gronie samodzielnych pracowników nauki młodszego pokolenia.

Należy tu też zasygnalizować problem stałego doskonalenia podobnych kryteriów przyjmowanych w odniesieniu do projektów zgłoszonych w konkursach o granty badawcze. Z uwagi na fakt, że szanse mają tu jedynie propozycje oryginalne i nowatorskie, co stanowi także wymóg wobec prac pisanych na stopień, ale jednocześnie muszą one spełniać jeszcze szereg dodatkowych kryteriów, ważne jest kontynuowanie dyskusji na ten temat. Pomoże to wnioskodawcom, ułatwi pracę recenzentom, a przede wszystkim może zwiększać szanse pozyskiwania grantów.

Wyżej zasygnalizowałam „codzienne” niejako problemy, które musimy rozstrzygać w związku z pytaniem o wieloaspektowe rozumienie granic politologii. Miały jednak też miejsce sytuacje szczególne, które sprawiły, że pytanie to znajdowało się w centrum uwagi. Trzy spośród nich były tu moim zdaniem bardzo znaczące:

- rozwój wyższych szkół niepublicznych,
- wprowadzenie systemu akredytacji kierunków nauczania, realizowanego początkowo przez powołaną z inicjatywy środowisk akademickich Uniwersytecką

⁸ J. Szczepański, *Dyscyplina nauk o polityce. Status teoretyczny i prawny*, [w:] *Nowe spojrzenia w naukach o polityce*, t. 5, red. A. Dąbrowski, M. Ludwiniak, Warszawa 2014, s. 22.

Komisję Akredytacyjną, a następnie równolegle przez działającą pod nadzorem ministerstw odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe Państwową (po wejściu w życie obecnie obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym Polską) Komisję Akredytacyjną,

- przyjęcie strategii bolońskiej, a w jej ramach w szczególności zastąpienie dotychczasowych jednolitych pięcioletnich studiów magisterskich systemem dwustopniowym, określanym skrótowo 3+2.

Pierwsza z wymienionych tu sytuacji związana jest z instytucjonalnym rozwojem dyscypliny, a ściślej z kształtowaniem nowych struktur, w ramach których są prowadzone badania oraz proces dydaktyczny. W Polsce stało się to niezwykle istotne od połowy lat 90. XX w., kiedy to lawinowo zaczęły powstawać uczelnie niepubliczne, włączające do swej oferty dydaktycznej kierunek studiów politologia, który, jak pamiętamy, stał się wówczas bardzo popularny. Z uwagi na fakt, że często trudno było pozyskać do składu nauczającego osoby z odpowiednimi kwalifikacjami (zwłaszcza jeśli chodzi o samodzielnych pracowników nauki), do tzw. minimum programowego włączono przedstawicieli różnych dyscyplin pokrewnych. Wzbudzało to uzasadniony niepokój nie tylko opiniujących wnioski o powołanie uczelni, lecz także całego środowiska. Wyrazem tego niepokoju była m.in. zakończona odpowiednimi wnioskami debata podczas Ogólnopolskiej Konferencji PTNP w Puławach w 2000 r. Określono wówczas, w czym wielki udział miał prof. Czesław Mojsiewicz, jakie warunki należy spełnić, by móc być zaliczonym do grona politologów. Powstała tym samym bariera zapobiegająca napływowi do środowiska osób przypadkowych, co z perspektywy czasu należy ocenić pozytywnie. Uniknięto bowiem wydłużania procesu kształtowania się tożsamości politologów. Przede wszystkim dlatego, że jeśli historycy, prawnicy, filozofowie czy socjologowie – którzy tworzyli zręby dyscypliny, a następnie byli związani instytucjonalnie z jej pierwszymi strukturami, obok dominującego często utożsamiania z dyscypliną, z której się wywodzili – dążyli do budowania swej nowej, z natury rzeczy równoległej tożsamości politologicznej, to osoby włączające się jedynie do procesu dydaktycznego realizowanego w ramach politologii w nowych placówkach takiej potrzeby nie odczuwały, zaś mglista perspektywa tworzenia zespołów badawczych o profilu politologicznym w szkołach niepublicznych również do tego nie skłaniała. Ówczesny sprzeciw wobec przyjmowania do „klubu” politologów wszystkich chętnych świadczył o kształtowaniu się świadomości, jakie reguły przynależności do tego „klubu” obowiązują, co łączyło się z postawionym nie wprost pytaniem właśnie o granice politologii.

Debata wokół tych kwestii zbiegła się w czasie z wprowadzaniem w Polsce systemu akredytacji realizowanego przez pierwsze lata w obrębie dwóch struktur: UKA i PKA. Oznaczało to instytucjonalizację i jednocześnie systematyzację procesu samooceny środowiskowej, która rodziła się spontanicznie, o czym świadczyć może przywołana wyżej sytuacja. Potrzeba wypracowania konkretnych wymogów dotyczących programów nauczania, uprawnień kadry nauczającej, prowadzenia zajęć dydaktycznych przez osoby badające omawianą na nich problematykę itp. rodziła konieczność przyjęcia przez środowisko – ono bowiem w wewnętrznej dyskusji określało standardy akredytacji – wcześniejszych ustaleń dotyczących przede wszystkim obszaru dyscypliny, a tym sa-

mym jej granic. Nawet takie z pozoru techniczne wymagania przyjęte w akredytacji, jak gromadzenie odpowiednio skomponowanych zbiorów bibliotecznych, także owych granic dotyczyły.

Z kolei trzecia ze wskazanych wcześniej sytuacji była związana z wprowadzeniem studiów dwustopniowych i potrzebą określenia standardów nauczania na kierunku politologia. Przede wszystkim należy podkreślić, że zostały one opracowane przez zespół reprezentujący całe środowisko politologiczne na specjalnie zwoływanych spotkaniach, na których omawiano kolejne wersje projektów, poddawanych uprzednio opiniowaniu przez kilku recenzentów w odniesieniu do każdego z proponowanych przedmiotów lub grup przedmiotów. Nie były to więc w żadnym razie rozwiązania przyjęte arbitralnie ani tym bardziej, jak się niekiedy słyszy, narzucone przez ministerstwo. Zwłaszcza że osoby przygotowujące standardy dodatkowo uwzględniały uwagi i propozycje zgłaszane przez ich najbliższe otoczenie w instytutach i na wydziałach.

Należy zwrócić uwagę, że w ramach przyjętych w 2007 r. standardów wyodrębnia się przedmioty podstawowe i kierunkowe obowiązkowe na kierunku studiów. Stanowią one tylko 30% przedmiotów realizowanych na studiach licencjackich, a 40% na studiach magisterskich. Jest to zasada ogólna, dotycząca wszystkich kierunków studiów. W trakcie ustalania tych grup przedmiotów z całą mocą ujawnił się problem: jak należy określić ten krąg zagadnień, które powinny znaleźć się w centrum kształcenia politologicznego, jak je nazwać i odpowiednio ze sobą połączyć, by w przypadku studiów licencjackich zapewniały podstawową, a w przypadku studiów magisterskich – poszerzoną i pogłębianą wiedzę z zakresu politologii. W związku z tym przyjęto koncentryczną zasadę budowy programu studiów, gdzie w centrum znalazły się przedmioty politologiczne podstawowe i kierunkowe, które powinny obowiązywać na wszystkich uczelniach i wokół których będzie można w zależności od przyjętych specjalizacji budować kolejne kręgi obejmujące przedmioty pomocnicze politologii, przedmioty szczegółowe związane z poszczególnymi obszarami badań politologicznych i wreszcie, w najszerszym kręgu, przedmioty pozwalające zdobyć szerszą wiedzę z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Tej ostatniej grupy przedmiotów nikt nie zamierzał z programów studiów politologicznych eliminować, przeciwnie, sformułowano zalecenie o potrzebie ich uwzględnienia.

Przedstawione tu podejście do budowy programu nauczania było, jak się wydaje, istotnym *novum*, nie burząc jednak stanu dotychczasowego, i polegało na przyjęciu nowej hierarchii przedmiotów i nowym ujęciu ich wzajemnych relacji. W stosunku do standardów wcześniejszych, w tym także tych przyjętych w roku 2002, zasadnicza zmiana polegała na tym, że za przedmioty podstawowe w kształceniu politologicznym uznano, co może brzmieć jak tautologia, najważniejsze przedmioty mieszczące się w polu problemowym politologii, wyróżniające dyscyplinę na tle innych, świadczące o jej odrębności i tożsamości. Oznaczało to zmianę w stosunku do stanu dotychczasowego, gdy wśród przedmiotów podstawowych na kierunku politologia znajdowały się: filozofia, ekonomia, socjologia ogólna itp. Są one podstawowe, ale dla zdobycia szerokiej wiedzy z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, dla

której moim zdaniem musi być miejsce w kształceniu uniwersyteckim, a więc również w kształceniu politologicznym⁹.

GRANICE POLITOLOGII

Nauki polityczne, badanie *government* czy nauka o polityce rozwijały się od początków XIX w. w poszczególnych państwach (w Europie kontynentalnej zazwyczaj na wydziałach prawa), a także w niezależnych szkołach wyższych, powoływanych przede wszystkim w celu kształcenia kadr urzędniczych¹⁰. Istotny przełom, określany często jako druga instytucjonalizacja, nastąpił w drugiej połowie lat 40. ubiegłego wieku, kiedy intensywnie zaczęła się rozwijać międzynarodowa współpraca naukowa, w czym miała swój istotny udział UNESCO i powoływane z jej inspiracji międzynarodowe towarzystwa naukowe, w tym IPSA (International Political Science Association – Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Politycznych). Inicjatywom tym towarzyszyło duże zainteresowanie uczonych reprezentujących poszczególne obszary nauki w różnych państwach, którzy, jeśli chodzi o nauki społeczne, dotychczas utrzymywali ze sobą sporadyczne kontakty, kształtujące się głównie na zasadach znajomości, czy nawet przyjaźni, prywatnych. Były to w większości, z oczywistych powodów, kontakty dwustronne.

UNESCO natomiast stworzyła pierwszą platformę kontaktów wielostronnych, inicjując projekt, w ramach którego przygotowano 84 raporty poświęcone stanowi politologii w poszczególnych państwach (53 spośród nich dotyczyły Europy, 13 – USA, 18 – pozostałych państw)¹¹. W pracach tych ze strony polskiej brali udział Adam Schaff oraz Stanisław Ehrlich. Raporty poddano pod dyskusję na zorganizowanej we wrześniu 1948 r. w Paryżu „nieoficjalnej”, jak zaznaczają John Coakley i John Trent, konferencji¹². To właśnie w wyniku wspólnych ustaleń politologów podjęto dwie, ściśle powiązane ze sobą, decyzje, które w decydujący sposób wpłynęły na rozwój politologii w następnych latach. Pierwsza z nich dotyczyła nazwy dyscypliny, określanej w liczbie pojedynczej jako nauka o polityce (dosłownie nauka polityczna – *political science*, *la science politique*). Liczba pojedyncza jest tu istotna i był to wybór przemyślany i przedyskutowany, implikował bowiem i umożliwiał drugą z wzmiankowanych tu decyzji, mianowicie określenie obszaru badawczego dyscypliny. *Wyrażenie nauka o polityce* – podkreśla francuski politolog Bernard Voutat – *zostało tu użyte w liczbie pojedynczej po to, ażeby określić granice dyscypliny*¹³ obejmujące znane cztery obszary problemowe.

⁹ Pewnym rozwiązaniem mogłoby być umieszczenie tych przedmiotów, lub niektórych z nich, w grupie przedmiotów ogólnych, przewidzianych dla wszystkich kierunków.

¹⁰ Cz. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii*, Toruń 2005, s. 24.

¹¹ J. Coakley, J. Trent, *History of the International Political Science Association, 1949-1999*, Dublin 2000, s. 15.

¹² *Tamże*, s. 16. W raportach były wyodrębnione trzy części: problematyka badań, metodologia i terminologia.

¹³ B. Voutat, *L'UNESCO et l'internalisation de la science politique*, [w:] *Nouveau manuel de la science politique*, red. A. Cohen, B. Lacroix, P. Riutort, Paris 2009, s. 32, *Grands Repères. Manuels*.

Wydaje się, że warto je tu przypomnieć, ponieważ przez wiele lat (nawet gdy ich każdorazowo nie wymieniano) świadomość ich istnienia oraz znaczenia określała sposób myślenia polskich politologów, podobnie zresztą jak politologów z innych państw, o tym, mówiąc najprościej, co się mieści w granicach politologii. Nie mam pewności, że tak jest obecnie, a uważam, że obszary te zostały wytyczone w taki sposób, iż nadal określają podstawowe ramy dyscypliny i budują jej wewnętrzną systematyzację, zaś ich ewentualne uzupełnienia są możliwe bez burzenia dotychczasowej konstrukcji. Ich aktualność jeszcze stosunkowo niedawno podkreślali cytowani wyżej Coakley i Trent¹⁴, zwracając m.in. uwagę na fakt, że są one powszechnie uznawane w środowisku. Stanowią też podstawę systemu klasyfikacji tekstów z zakresu nauki o polityce, zamieszczanych w znanym czasopiśmie wydawanym przez IPSA „International Political Science Abstracts”, zawierającym omówienia najważniejszych artykułów z naszej dyscypliny ukazujących się na świecie¹⁵. Wprowadzono tu jedynie dwie modyfikacje polegające na dodaniu działu pierwszego – metody oraz działu ostatniego – *national and area studies*.

Jeśli uznamy, że stworzona w „Abstrakcie” systematyzacja pozwala uwzględnić stan badań w obszarze politologii, a jak się wydaje, raczej trudno byłoby w to wątpić, to jej wersja aktualnie obowiązująca może być wskazówką dla określenia obszaru badań nauki o polityce, czyli innymi słowy, określenia jego granic. Ten przyjęty obecnie i uznany w skali międzynarodowej zespół problemów jest następujący:

- I. Nauka o polityce: metody i teorie.
- II. Myśliciele i idee polityczne.
- III. Instytucje polityczne i administracyjne
 - a) instytucje centralne,
 - b) państwo, instytucje regionalne i lokalne.
- IV. Procesy polityczne (w wersji językowej francuskiej: życie polityczne): opinia publiczna, postawy, partie, siły, grupy i wybory.
- V. Stosunki międzynarodowe
 - a) prawo międzynarodowe, organizacja i administracja międzynarodowa,
 - b) polityka zagraniczna i stosunki międzynarodowe.
- VI. Studia narodowe i regionalne (*national and area studies*).

Klasyfikacja problemów, wokół których organizowana była nauka o polityce przyjęta w 1948 r., przedstawiała się następująco¹⁶:

- I. Teoria polityczna
 - a) teoria polityczna,
 - b) historia myśli politycznej.
- II. Instytucje polityczne
 - a) konstytucja,
 - b) władza centralna,

¹⁴ J. Coakley, J. Trent, *History...*, s. 17.

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ Por.: M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1996, s. 24-25.

- c) władza regionalna i lokalna,
 - d) administracja publiczna,
 - e) funkcje ekonomiczne i społeczne rządu (w nowym znaczeniu państwa),
 - f) instytucje polityczne porównawcze.
- III. Partie, grupy i opinia publiczna
- a) partie polityczne,
 - b) grupy i stowarzyszenia,
 - c) udział obywateli we władzy i administracji,
 - d) opinia publiczna.
- IV. Stosunki międzynarodowe
- a) polityka międzynarodowa,
 - b) międzynarodowa organizacja i administracja,
 - c) prawo międzynarodowe.

Jak wynika z porównania tych „list”, różnice, poza włączeniem zagadnień sygnalizowanych wcześniej, są niewielkie. Na odnotowanie zasługuje podział działu I na odrębne działy, wyłączenie z działu instytucje polityczne konstytucji oraz instytucji politycznych porównawczych. Nie oznacza to braku badań nad tą problematyką, lecz raczej występowanie jej w różnych działach, np. problematyki konstytucyjnej w działach: instytucje oraz studia narodowe i regionalne, zaś komparatystyki we wszystkich działach. Na odnotowanie zasługuje tu również rezygnacja z kategorii teoria polityki i wprowadzenie pojęcia teorii, które łącznie z metodami dotyczą nie polityki jako takiej, lecz nauki o polityce. Nie oznacza to w żadnym razie rezygnacji z prób budowania teorii polityki o różnym zasięgu, ale raczej potrzebę odnotowania faktu stosowania w obszarze nauki o polityce różnych teorii.

Należy zaznaczyć, że wewnętrzne podziały pola badawczego mogą być różne. Różnice występują nie tylko w poszczególnych państwach, lecz także na uniwersytetach i na każdym z nich wynikają ze specyfiki organizacji badań i procesu dydaktycznego, pewną rolę odgrywa tu też tradycja, czasami inercja, powodująca stabilność powołanych wiele lat temu struktur organizacyjnych, co utrudnia wprowadzanie zmian odpowiadających głównym tendencjom w rozwoju dyscypliny.

Określenie granic nauki o polityce poprzez odwołanie się do jej genezy i warunków, w jakich się wyodrębniła, interesuje głównie politologów. Jest ono istotne zwłaszcza w kontekście budowania tożsamości środowiska.

Nie jest to wszakże jedyne podejście, zadawane jest bowiem też pytanie o granice dyscypliny, często bez znajomości jej historii, w perspektywie jej przedmiotu. Jeśli za ów przedmiot uznamy niezależną sferę zjawisk politycznych, pojawia się pytanie o kryteria polityczności pozwalające wyodrębnić tę sferę¹⁷. Na to pytanie nie może być jednej prostej odpowiedzi. Jeśli przyjmiemy, że przedmiotem tym jest polityka, to problem staje się jeszcze bardziej złożony. Zawodna jest tu odpowiedź sformułowana na podstawie oglądu rzeczywistości. Niezbędne staje się odwołanie do różnych koncepcji filo-

¹⁷ Por.: P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008.

zoficznych oraz teorii tworzonych nie tylko na gruncie politologii. Pytanie, czym jest polityka i polityczność, jest formułowane w ramach wielu nauk, jest to również jedno z naczelných pytań rozstrzyganych przez przedstawicieli myśli politycznej wszystkich czasów i orientacji. Politolodzy, zwłaszcza teoretycy polityki, często muszą się z nim mierzyć, przyjmując określone, istotne z punktu widzenia ich badań rozumienie tych pojęć¹⁸. Toczą też w tej kwestii ważne debaty, które pozwalają, jak się wydaje, aktualizować zmieniające się treści takich pojęć, jak: *polity*, *politics*, *policy*. A w związku z tym, że polityka rozumiana w tych trzech znaczeniach zakreśla w nauce o polityce jej obszar problemowy, to wyznacza ona zarazem granice jej przedmiotu. Tak więc przedmiotem politologii nie jest polityka w każdym, lecz jedynie w tu wymienionym rozumieniu.

Przedstawione wyżej określenie przedmiotu, a jednocześnie obszaru problemowego nauki o polityce zadecydowało o jej wyodrębnieniu jako samodzielnej dyscypliny. Nie oznaczało to zakwestionowania istnienia innych nauk o polityce, takich jak historia polityczna, filozofia polityki, geografia polityczna itp., spowodowało wszakże, że w odróżnieniu od wymienionych tu dyscyplin tylko nauka o polityce jest traktowana jako ta, która buduje swój przedmiot badań wokół polityki jako problematyki centralnej. Inne dyscypliny tu wskazane traktują politykę jako zmienną zależną, którą uwzględniają jako ważną dla analizy problemów mieszczących się w ich własnym polu badawczym, przy czym podejścia metodologiczne im właściwe mogą mieć decydujący wpływ na postrzeganie tych problemów. Nie znaczy to, że nauka o polityce nie korzysta, choć w innym stopniu i w inny sposób niż przed swoim ukonstytuowaniem, z dorobku tych dyscyplin. Dlatego powszechnie są one wymieniane jako dyscypliny pomocnicze politologii¹⁹.

Powstanie politologii jako samodzielnej dyscypliny miało więc i ten efekt, że stała się ona, logicznie i praktycznie rzecz ujmując, jedną z nauk o polityce, obok filozofii polityki, historii politycznej itp., przestając być nauką usytuowaną, jak to kiedyś określano, na przecięciu tych dyscyplin²⁰, czyli tworem interdyscyplinarnym, a faktycznie multidyscyplinarnym, najczęściej niespójnych wewnętrznie, bez własnych teorii, kategorii analitycznych itp., a w efekcie bez odrębnej tożsamości.

Po wyodrębnieniu się nauki o polityce można wskazać, po pierwsze, pewne generalne tendencje w jej rozwoju, wyznaczone głównie przez osiągnięcia dyscypliny w Sta-

¹⁸ F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 9 i nast.; M. Karwat, *Polityka rzeczowa, stronnictwa i metapolityka*, „Studia Politologiczne” 2004, Vol. 8, s. 11 i nast.; T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010; Z. Blok, *Koncepcje strukturyzacji pola polityki*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie. I Ogólnopolski Kongres Politologii, Warszawa, 22-24 września 2009*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009, s. 223 i nast.; A.W. Jabłoński, *Węzłowe zagadnienia teorii polityki*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 1, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1999, s. 9 i nast., *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1841; A. Czajowski, *Decydowanie w polityce*, Wrocław 2013, s. 11 i nast.; M. Wichlacz, *O pojęciu istotnie spornym w teorii polityki*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Warszawa 2011, s. 249 i nast.

¹⁹ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013, s. 69; W. Jakubowski, P. Załęski, Ł. Zamęcki, *Nauki o polityce...*, s. 41-42.

²⁰ *La science politique une et multiple*, red. E. Darras, O. Philippe, Paris 2004, s. 33, *Logiques Politiques*.

nach Zjednoczonych, oraz po drugie, specyfikę jej rozwoju w poszczególnych krajach. Jeśli chodzi o pierwszą z tych kwestii, to oczywiście politologia, podobnie jak każda dyscyplina naukowa, rozwija się w sobie właściwy sposób. Ma w jej obrębie miejsce z jednej strony kumulacja dorobku, z drugiej – przekraczanie pewnych progów, określanych jako zmiana paradygmatów (np. rewolucja behawioralna). Decydują o tym w dużej mierze odkrycia, nowe ustalenia teoretyczno-metodologiczne, szczególnie te szeroko akceptowane lub wywołujące powszechne zainteresowanie i dyskusję, np. prawa Duvergera, dokonana przez Gabriela Almonda klasyfikacja systemów politycznych, uwzględniająca jako jedno z kryteriów wyróżnienia kulturę polityczną, analiza systemowa, wprowadzona przez Juana J. Linza definicja reżimu autorytarnego, teoretyczne ujęcie zagadnienia partycypacji politycznej przez Sidneya Verbę, koncepcja poliarchii Roberta Dahla, ekonomiczna koncepcja demokracji Anthony'ego Downs'a czy też demokracji konsensualnej Arenda Lijpharta, teoria wartości postmaterialistycznych Ronalda Ingleharta czy ustalenia Roberta Putnama dotyczące zaufania, by wymienić tylko niektóre z nich²¹.

Jednocześnie istnieją w nauce o polityce różne szkoły naukowe, rozwijające się równolegle, rywalizujące o prymat, jeśli zajmują się tymi samymi problemami, często uzupełniające się z uwagi na aspektowość przyjmowanego punktu widzenia czy perspektywy badawczej każdej z nich, co sprawia, iż w określonych okolicznościach nawiązują między sobą mniej lub bardziej ograniczony dialog, np. szkoła Uniwersytetu Columbia, szkoła z Michigan, szkoła racjonalnego wyboru²².

Charakterystyczna dla nauki o polityce konceptualizacja problemów badawczych, specyfika ujęć, własna terminologia, oryginalność wyjaśnień oraz interpretacji to konkretne tworzywo stanowiące niepowtarzalny dorobek dyscypliny.

Jeśli chodzi o narodowe odrębności z kolei, to należy zaznaczyć, że w wielu krajach po ponownych narodzinach, już w postaci samodzielnej dyscypliny, próbowano budować naukę o polityce wokół jednej problematyki wiodącej, np. w Szwecji czy w Polsce w latach 60. XX w. wokół problematyki nauki o państwie²³. Jeśli nawet w praktyce tak się nie stało, to jednak podejście to miało pewien wpływ na rozwój polskiej politologii. Odnotowują to autorzy pracy *Kim jesteś, politologu?*, stwierdzając m.in., że w obecnym programie nauczania *na poziomie licencjackim dominują przedmioty dające dość szczegółową wiedzę na temat zjawisk politycznych z naciskiem na wymiar państwowo-administracyjny*²⁴. To spostrzeżenie o wpływie ustaleń przyjętych we wczesnym stadium rozwoju na późniejszy kształt dyscypliny można odnieść też do innych państw.

²¹ Por.: *Masters of Political Science*, red. D. Campus, G. Pasquino, Colchester 2009; *Maestri of Political Science*, t. 2, red. D. Campus, G. Pasquino, M. Bull, Colchester 2011.

²² Por.: R. Markowski, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, red. R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, red. nauk. wyd. pol. R. Markowski, przeł. A. Brzóska i in., Warszawa 2010, s. 22 i nast.

²³ Dyskusję, jaka toczyła się na ten temat w środowisku polskich politologów, omówił szeroko Kazimierz Opałek. Por.: K. Opałek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986, s. 157 i nast.

²⁴ B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, P. Ścigaj, *Kim jesteś...*, s. 235.

Analizując specyfikę rozwoju politologii w różnych państwach, Yves Schemeil zwrócił uwagę na dwie tendencje²⁵. Z jednej strony środowiska politologiczne organizują się obecnie wokół jednej z głównych dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych, np. Amerykanie wokół ekonomii, Anglicy i Australijczycy wokół filozofii, Niemcy wokół historii, Włosi wokół psychologii, Hiszpanie i Japończycy wokół prawa, Francuzi wokół socjologii. Bardziej szczegółowe analizy ujawniają też związki z więcej niż jedną dyscypliną, zwłaszcza w przypadku pojedynczych badaczy i zespołów.

Z drugiej strony, zdaniem cytowanego autora, ogólne tendencje w rozwoju nauk humanistycznych i społecznych, wyrażające się m.in. w ograniczeniu zainteresowań strukturami i mechanizmami na rzecz badania aktorów i, szerzej, fenomenu indywidualizacji, wpływają także na politologię w różnych państwach i jej wyraźny zwrot w kierunku psychologii i etnologii²⁶.

Wspólne w skali międzynarodowej oraz specyficzne dla każdego kraju historia i dorobek nauki o polityce, prezentowany na łamach własnych czasopism, w pracach indywidualnych i zbiorowych, a w szczególności w podręcznikach, encyklopediach i leksykonach politologicznych, decydują o odrębności dyscypliny, a tym samym pozwalają określić jej granice.

Dlatego pytanie o nie jest ważne w dwóch aspektach. Po pierwsze, w aspekcie wewnętrznym, ponieważ znajomość tych granic jest niezbędna, by nie dopuszczać do realizacji projektów badawczych i dydaktycznych niemieszczących się w ramach dyscypliny i niespełniających powszechnie uznanych w środowisku kryteriów jakościowych. Po drugie, w aspekcie zewnętrznym, by zachowując tożsamość dyscypliny, dostosowywać jej rozwój do zmian zachodzących w szeroko rozumianym otoczeniu politycznym, ekonomicznym, kulturowym oraz wynikających stąd zmian w samej nauce.

GRANICE SUBDYSCYPLIN W POLITOLOGII

Jeśli przyjmiemy, że nauka o polityce jako odrębna dyscyplina została „ustanowiona”, by użyć sformułowania Klaus von Beyme, to należy jednocześnie stwierdzić, że wraz z jej „aktem założycielskim” określone zostały subdyscypliny mieszczące się w jej ramach. Dla przejrzystości analizy nie wspominałam o nich do tej pory, jednak w tym momencie odnotowuję to jako fakt, który określił bezpośrednio sposób jej instytucjonalizacji w postaci organizacji podstawowych struktur powoływanych w celu prowadzenia badań oraz realizacji procesu nauczania. Oczywiście, w połowie ubiegłego wieku był to ogólny projekt, który oceniony z perspektywy ponad półwiecza, został generalnie rzecz biorąc, stopniowo zrealizowany, co świadczy o osiągnięciu przez dyscyplinę nauka o polityce stadium dojrzałości. Aby przybliżyć tę kwestię, odwołam się do konkretnych rozwiązań przyjętych w USA oraz w krajach Europy Zachodniej.

²⁵ Y. Schemeil, *Introduction à la science politique. Objets, méthodes, résultats*, Paris 2012, s. 513, *Amphi*.

²⁶ *Tamże*, s. 514.

Podejmując problem, dlaczego i w jaki sposób wyodrębnienie granic subdyscyplin wpłynęło na instytucjonalizację i rozwój nauki o polityce, należy w pierwszej kolejności powiedzieć, o jakie subdyscypliny tu chodzi.

Chciałabym rozpocząć od uwagi o charakterze porządkującym dotyczącej używanej tu terminologii. W literaturze przedmiotu można spotkać terminy: „subdyscyplina”, „subpole” zamiennie i równolegle stosowane przez różnych politologów wypowiadających się w tej kwestii. Jeśli nawet nie ma to zasadniczego znaczenia i nie jest wielkim błędem, gdyż generalnie wiemy, o co chodzi, to jednak użycie pojęcia subdyscypliny wydaje mi się bardziej precyzyjne, gdy bowiem używamy pojęcia subpola, to może powstać wrażenie, że dyscyplinę podzielono na odrębne „działki”. Tymczasem ustalenie określonego obszaru badań było jedynym kryterium wyodrębnienia subdyscyplin nauki o polityce.

Według tego kryterium wyodrębniono subdyscyplinę wymienianą zazwyczaj na pierwszym miejscu, a mianowicie: teorię polityki. Niekiedy dodaje się tu jeszcze jeden człon: idee lub myśl polityczną, jak to ma miejsce np. w Austrii²⁷.

Kolejne miejsce zajmuje polityka danego państwa, np. polityka Niemiec²⁸, polityka brytyjska²⁹. W tym wypadku zastosowano kryterium pragmatyczne, uznając, że z punktu widzenia funkcji pełnionych przez politologię w ramach konkretnego państwa jest to problematyka podstawowa dla dyscypliny. W niektórych zmodyfikowanych klasyfikacjach używana jest też nazwa „system polityczny”, np. odpowiednio: system polityczny Austrii³⁰, Włoch³¹ czy RP.

Trzecia subdyscyplina nosi w języku angielskim nazwę *comparative politics* i albo nie jest tłumaczona w ogóle w tekstach polskich, albo jest tłumaczona dosłownie jako analiza porównawcza systemów politycznych³². To ostatnie podobne jest do tłumaczenia na język grecki – porównawcza analiza polityczna³³. Przyjmuje się, że wyróżniono ją w oparciu o kryterium metodologiczne. W połowie XX w. nikt nie przypuszczał, że jej zakres zainteresowań będzie ulegał tak zasadniczemu poszerzaniu, jak to się stało w wyniku rozwoju badań instytucji, zjawisk i procesów politycznych dotyczących często kilkudziesięciu państw, niejednokrotnie okresowo powtarzanych³⁴.

Jako czwartą subdyscyplinę, wyróżnioną z kolei na podstawie kryterium przedmiotowego, wymienia się stosunki międzynarodowe³⁵.

²⁷ *La science politique en Europe. Formation, coopération, perspectives. Conférence d'évaluation Paris 19 et 20 avril 1996*, red. J.L. Queromonne, Paris 1996, s. 112.

²⁸ *Tamże*, s. 90.

²⁹ *Tamże*, s. 414.

³⁰ *Tamże*, s. 112.

³¹ *Tamże*, s. 341.

³² M. Śliwiński, *Analiza porównawcza systemów politycznych*, t. 1: *Drogi do współczesności*, Warszawa 2005, *Bibliotheca Europae Orientalis*, 24. *Didactica*, 2.

³³ *La science politique en Europe...*, s. 269.

³⁴ D. Kapiszewski, L. MacLean, B.L. Read, *Field Research in Political Science. Practices and Principles*, Cambridge 2015, s. 39-41, *Strategies for Social Inquiry*.

³⁵ *Tamże*, s. 43.

Te cztery subdyscypliny tworzą tzw. podstawowy kanon w ramach dyscypliny nauka o polityce. Podział ten ma swoje odzwierciedlenie w podziale na jednostki naukowo-dydaktyczne w ramach wydziałów politologii w USA i wielu innych państwach. W Europie wprowadzany był z trudnościami, zwłaszcza na uniwersytetach z długą tradycją. Po reformach szkolnictwa wyższego, które nastąpiły w wyniku wydarzeń studenckich przełomu lat 60. i 70. XX w., proces ten uległ przyspieszeniu, na co miało też wpływ powoływanie wydziałów lub instytutów politologicznych na licznie tworzonych nowych uniwersytetach.

Nawet gdy uwzględnimy tylko te cztery subdyscypliny, łatwo zauważalny jest ich związek z obszarami badań nauki o polityce określonymi na konferencji paryskiej w 1948 r. Staje się on jeszcze bardziej oczywisty, gdy uwzględnimy dodatkowe dwie, niekiedy traktowane łącznie subdyscypliny: administrację publiczną i polityki (lub politykę) publiczne. Są one wyodrębnione jako należące do nauki o polityce w Belgii³⁶, Danii³⁷, Finlandii³⁸, Francji³⁹, Grecji⁴⁰, Hiszpanii⁴¹, Holandii⁴², Irlandii⁴³, Norwegii⁴⁴ i Wielkiej Brytanii⁴⁵. Podobnie są traktowane w USA, choć nie we wszystkich środowiskach.

Rozwój wydarzeń we współczesnym świecie, jak również wzrost popularności szkoły racjonalnego wyboru sprawiają, że do subdyscyplin podstawowych politologii coraz częściej zaliczana jest ekonomia polityki (ekonomia polityczna). Jej orędownikami są w szczególności Amerykanie, jest ona obecnie ważna również w politologii niemieckiej⁴⁶.

Jako nowa, od ponad ćwierćwiecza najbardziej dynamicznie rozwijająca się subdyscyplina nauki o polityce traktowane są, zwłaszcza na naszym kontynencie, studia europejskie (określane skrótowo jako europeistyka)⁴⁷. Politolodzy podkreślają ich związki z pozostałymi subdyscyplinami nauki o polityce, w szczególności ze stosunkami międzynarodowymi. Inni zwracają uwagę na multidyscyplinarny status badanych w ramach europeistyki problemów oraz jej związki z prawem i ekonomią⁴⁸.

Podobny problem jak z europeistyką występuje w przypadku miejsca w ramach naszej dyscypliny badań dotyczących *gender politics and policy* czy komunikowania poli-

³⁶ *Tamże*, s. 144.

³⁷ *Tamże*, s. 164.

³⁸ *Tamże*, s. 195.

³⁹ *Tamże*, s. 236.

⁴⁰ *Tamże*, s. 267.

⁴¹ *Tamże*, s. 174.

⁴² *Tamże*, s. 42.

⁴³ *Tamże*, s. 304.

⁴⁴ *Tamże*, s. 361.

⁴⁵ *Tamże*, s. 414.

⁴⁶ J.E. Alt i in., *Political Economy*, [w:] *A New Political Handbook...*, s. 645-716.

⁴⁷ K.A. Wojtaszczyk, P.J. Borkowski, W. Jakubowski, *Autonomiczne obszary badań politologicznych*, [w:] W. Jakubowski, P. Załęski, Ł. Zamęcki, *Nauki o polityce...*, s. 119.

⁴⁸ *Tamże*, s. 120-121.

tycznego, bez których uwzględnienia niemożliwa jest wieloaspektowa analiza politologiczna, rzetelna i pozwalająca zrozumieć wiele nowych mechanizmów, związanych zwłaszcza z funkcjonowaniem instytucji politycznych, ewolucją zachowań wyborczych czy wreszcie postrzeganiem polityki przez współczesne społeczeństwa.

Niekiedy jako subdyscypliny politologii traktowane są, np. we Francji, Belgii czy we Włoszech, socjologia polityki, psychologia polityki, antropologia polityki. Nie jest to stanowisko niebudzące sprzeciwu. Moim zdaniem nauki te mieszczą się w obszarze studiów interdyscyplinarnych, a więc korzystających w różnym stopniu z dorobku dwóch dyscyplin i sytuujących się na ich pograniczach. Są to studia bardzo istotne i wiele wnoszące do badań każdej z dyscyplin, jednak dopóki uznajemy, że podział na dyscypliny ma swoje uzasadnienie, to znacznie bliżej im do dyscyplin macierzystych niż do politologii.

Tu dochodzimy do kolejnego problemu: relacji politologii z innymi dyscyplinami i ich subdyscyplinami. Wydaje się, że tylko pod warunkiem, że określimy zmieniające się, ale możliwe w danym momencie do przynajmniej ogólnego wytyczenia, granice politologii oraz zbadamy jej granice wewnętrzne, poprzez wskazanie w jej obrębie miejsca i roli poszczególnych subdyscyplin, możemy pokusić się o naszkicowanie systemu zależności pomiędzy politologią a innymi dyscyplinami i subdyscyplinami, które istnieją w ich ramach. Ten system wzajemnych powiązań układa się odmiennie w różnych okresach historycznych. Obecnie, co podkreślał Mattei Dogan, powstają liczne tzw. hybrydy, nie tylko na granicach dyscyplin, lecz także, a może przede wszystkim, subdyscyplin poszczególnych nauk. Rezultaty ich badań wzbogacają problematykę analizowaną w uznanych już dyscyplinach, a co więcej, to one często wnoszą największy wkład do nauki⁴⁹. Jako przykłady można tu wymienić biopolitykę⁵⁰, studia nad językiem polityki⁵¹, studia nad rolą religii w życiu politycznym⁵². Uwzględniając dotychczasowy dorobek własnej dyscypliny, politolodzy inicjują badania w tym zakresie lub się do nich włączają. Szczególnie intensywnie rozwija się też w ostatnich latach marketing polityczny, który powstał na pograniczu marketingu ekonomicznego, wybranych subdyscyplin politologii oraz socjologii polityki i psychologii polityki⁵³.

Innym intensywnym kierunkiem poszukiwań jest również socjologia historyczna polityki. W Stanach Zjednoczonych badania w tym obszarze mają bogatą tradycję i wiążą się z nazwiskami tak znanych politologów, jak Barrington Moore, Theda Skocpol, Charles Tilly, Sidney Tarrow. Ostatnio są one też szeroko prowadzone w Europie,

⁴⁹ M. Dogan, *Political...*, s. 124.

⁵⁰ T. Lemke, *Biopolityka*, przeł. T. Dominiak, Warszawa 2010.

⁵¹ G. Ulicka, *Tendencje w rozwoju języka polityki*, [w:] *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa 2007, s. 84-115.

⁵² M. Marczevska-Rytko, *Religia i polityka w globalizującym się świecie*, Lublin 2010; *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Warszawa 2014.

⁵³ Por.: P. Butler, N. Collins, *A Conceptual Framework for Political Marketing*, [w:] *Handbook of Political Marketing*, red. B.I. Newman, Thousand Oaks 1999, s. 55 i nast.; E. Nowak, *Marketing polityczny jako dyscyplina naukowa*, „Studia Politologiczne” 2012, Vol. 24, s. 37 i nast.

zwłaszcza we Francji⁵⁴. W najnowszych podręcznikach politologii można znaleźć osobne rozdziały poświęcone ich wynikom. Osobnych rozdziałów doczekały się też w nich szeroko badane w ostatnich latach, także w Polsce, problemy bezpieczeństwa⁵⁵.

Wracając do głównego wątku rozważań, podjętych w tym podrozdziale, należy podkreślić, że wyodrębnienie subdyscyplin nauki o polityce, a tym samym określenie granic wewnętrznych w jej obrębie miało i, z uwagi na sygnalizowaną wyżej dynamikę tego procesu, ma nadal wpływ na: po pierwsze, kształtowanie się struktur organizacyjnych, innymi słowy, na działania dotyczące instytucjonalizacji dyscypliny, po drugie, na ustalanie głównych, w tym nowych, kierunków badań naukowych oraz, po trzecie, na określanie programów studiów. Nie trzeba, jak się wydaje, udowadniać, że te trzy kwestie są ze sobą ściśle powiązane. Ich odpowiednia koordynacja może przyspieszać rozwój dyscypliny, niedopasowanie tych elementów do siebie może go opóźniać, a nawet hamować. Abstrahuję w tym miejscu od analizy roli czynników zewnętrznych wpływających na kondycję dyscypliny, chociażby takich jak system finansowania badań.

Te procesy przebiegają różnie w różnych państwach. Zależy to od dotychczasowego dorobku dyscypliny, ustalenia zakresu niezbędnych przekształceń organizacyjnych i możliwości ich przeprowadzenia. Zależy też od wielkości państwa. W mniejszych państwach kadra naukowa jest niewielka, zwłaszcza na uniwersytetach usytuowanych poza stolicami. Nie ma więc warunków do stworzenia szerokiego wachlarza badań, obejmujących całą dyscyplinę. Istnienie subdyscyplin stwarza więc możliwość specjalizacji w obrębie jednej lub kilku z nich, co ma np. miejsce na uniwersytetach w krajach skandynawskich. Takie swoiste skupienie sił jest ważne, by dotrzymać kroku rozwojowi danego obszaru badań w skali światowej.

Inną pozytywną stroną podziału na subdyscypliny jest możliwość stworzenia przejrzystej struktury przedmiotów nauczanych na studiach politologicznych. Analiza dotychczasowych doświadczeń różnych państw w tym zakresie pozwala stwierdzić, że w zależności od tradycji i potrzeb rynku pracy kształci się politologów o dwóch profilach: ogólnym, ewentualnie ze specjalnościami wybieranymi w końcowym stadium procesu nauczania (przygotowanie pracowników dla potrzeb administracji, organizacji politycznych i społecznych, szkolnictwa podstawowego i średniego), oraz specjalistycznym (dyplomaci, dziennikarze, pracownicy zajmujący się pracą socjalną).

W pierwszym przypadku przekazywana jest, z zachowaniem odpowiednich proporcji, pogłębiona wiedza ze wszystkich subdyscyplin, oczywiście podzielona na przedmioty wykładane w odpowiednich sekwencjach. W drugim przypadku, co w Polsce ma miejsce na takich kierunkach, jak: polityka społeczna, stosunki międzynarodowe, europeistyka, bezpieczeństwo, wiedza obejmująca wszystkie subdyscypliny politologii przekazywana jest na poziomie podstawowym, w postaci jednego rozbudowanego lub co najwyżej kilku przedmiotów. Ważne wydaje się w tym kontekście pytanie o zakres owej wiedzy podstawowej. Jest ono aktualne także w związku ze zgłoszoną przez sro-

⁵⁴ Y. Déloye, *Sociologie historique du politique*, Paris 1997, *Repères*, 209.

⁵⁵ Por.: *Nouveau manuel...*, s. 227 i nast.

dowisko politologiczne gotowością prowadzenia na innych kierunkach studiów zajęć dydaktycznych z tego zakresu.

Analizując znaczenie wewnętrznych granic dyscypliny, należy również zwrócić uwagę na to, że nie mogą one być określane ani zbyt rygorystycznie, ani zbyt swobodnie. Gdy ma miejsce pierwsza z wymienionych sytuacji, może pojawić się dążenie do izolacji, co powoduje osłabienie więzi między subdyscyplinami. Granice te nie mogą być też rozmyte, zbyt duża przepuszczalność bowiem powoduje nieuzasadnione zachodzenie na siebie tematyki badań, może rodzić nieporządek, powodować w przypadku zajęć dydaktycznych powtarzanie (często po raz kolejny) tych samych zagadnień. W przypadku badań naukowych może powstać niebezpieczeństwo polegające na tym, że badacz wchodzący na inne terytorium będzie poruszał się na nim ze znacznie mniejszą swobodą niż przedstawiciele danej subdyscypliny. Może to prowadzić do obniżenia jakości badań czy dydaktyki, przy jednoczesnym niepotrzebnym nakładzie sił i środków. Są to negatywne konsekwencje niewłaściwego wyznaczania granic subdyscyplin.

Należy, jak się wydaje, odróżnić je od innego, znacznie poważniejszego w skutkach procesu, wyrażającego się w tym, iż w wyniku szybkiego rozwoju określonej subdyscypliny identyfikacja wewnątrz niej staje się silniejsza niż związek z „dyscypliną matką”. Ma to miejsce np. w przypadku takich subdyscyplin politologii, jak administracja publiczna, stosunki międzynarodowe. Nie można w żadnym razie tego procesu hamować metodami „biurokratycznymi”, nie można też nie podjąć głębokiej merytorycznej dyskusji na temat nowego typu relacji nowo powstającej dyscypliny z tą, z której się ona wyłoniła. Ten proces usamodzielnienia nie polega przecież na zerwaniu wzajemnych relacji, ale na ułożeniu ich w nowy sposób, ze zwróceniem szczególnej uwagi na to, by nie stały się one jednokierunkowe. Z punktu widzenia potrzeb i interesów większości osób identyfikujących się z dyscypliną macierzystą ważne jest, by dorobek wyodrębnionej subdyscypliny był im cały czas przekazywany w formie prawidłowo uogólnionej i przejrzystej. Nie wyklucza to oczywiście sytuacji, kiedy poszczególni badacze czy zespoły będą korzystali, na potrzeby swych badań, ze szczegółowego, pogłębionego dorobku wyodrębnionej nowej dyscypliny.

Podobnie przedstawiciele politologii (a w praktyce poszczególnych pozostających w jej obrębie subdyscyplin) powinni przekazywać np. w postaci odpowiednich opracowań (podręczników, kompendiów) wyniki swych badań, zwłaszcza najnowszych, badaczom z nowo powstałych dyscyplin. Mogą one oczywiście być wykorzystywane przez szersze grono odbiorców. Ta dwukierunkowa komunikacja jest też szczególnie istotna z punktu widzenia dydaktycznego. Muszą istnieć dobrze sprofilowane podręczniki, np. stosunków międzynarodowych, przygotowywane z myślą o osobach studiujących na kierunku politologia. Sformułowane tu uwagi to raczej wybieganie w przyszłość.

PRZEKRACZANIE KRAJOWYCH GRANIC DYSCYPLINY

Polska politologia od momentu narodzin pozostawała w kontakcie z dorobkiem politologii światowej, zwłaszcza wybranych państw europejskich, takich jak Niemcy czy Francja. Nie sposób było nie uwzględniać badań politologii amerykańskiej. Mimo że

były okresy, w których dorobek ów postrzegano i traktowano wybiórczo oraz poddawano pozamerytorycznej krytyce, miał on zawsze, a w szczególności po 1989 r., wpływ na kształtowanie się badań politologicznych w Polsce. W zbyt małym wszelako stopniu, nawet gdy powstawały w naszym kraju prace nowatorskie, wpisujące się do dorobku światowej nauki o polityce, włączaliśmy się w nurt międzynarodowej współpracy naukowej, co powodowało, że nasze badania nie zyskiwały szerszego rozgłosu. Wina za ten stan rzeczy nie leżała wyłącznie po naszej stronie. Przez ponad dwadzieścia lat, od kiedy zaczęły się kształtować nowe warunki współpracy, zrobiliśmy wiele, wydaje się jednak, że nie wykorzystano tu wszystkich możliwości. Przede wszystkim dlatego, że dbając o jak najlepsze przygotowanie naszej kadry naukowej, zwłaszcza młodszych pokoleń, do tej współpracy, zaniedbaliśmy problem stworzenia odpowiedniej infrastruktury, która nadałaby współpracy międzynarodowej odpowiedni kształt i rytm. Uwaga ta dotyczy nie tylko środowisk politologicznych. Jest to, oczywiście, zaniedbanie stosunkowo łatwe do nadrobienia.

Znacznie ważniejsze wydaje się pytanie, czy jako środowisko posiadamy strategię współpracy międzynarodowej? Taka strategia niewątpliwie nie jest sumą indywidualnych czy nawet międzyuczelnianych kontaktów, które istnieją, i to w szerokim zakresie. Wydaje się, choć oczywiście można na to patrzeć w różny sposób, że punktem wyjścia do zbudowania owej strategii powinny być ustalenia w dwu kwestiach: po pierwsze, jaki jest obecnie stan polskiej politologii, po drugie, jaki jest stan politologii światowej, zwłaszcza europejskiej, która z uwagi na współpracę rozwijaną w UE jest naszym najważniejszym partnerem.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to należy podkreślić, że ważnym przełomem w postrzeganiu dyscypliny i naszej samoidentyfikacji była cytowana tu już praca Barbary Krauz-Mozer, Piotra Borowca i Pawła Ścigaja *Kim jesteś, politologu?* Powinna ona zostać uzupełniona opracowaniami częściowymi oraz syntezą, w której wyraźnie będą wskazane mocne i słabe strony polskiej politologii. Powinno to być opracowanie równie rzetelne i spokojne w tonie jak to przywołane wyżej, pozbawione niepotrzebnych emocji i resentymentów.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, to wydaje się, że należy w szerokim gronie, być może okazją do tego są obrady III Kongresu Politologii, zastanowić się, które prace zagraniczne oddające stan badań politologii w świecie, i to nie tylko zachodnim, należałoby przetłumaczyć na język polski i, tym samym, zapewnić im obecność w naszym środowisku. Ważne byłyby tu też nasze własne opracowania dotyczące historii i aktualnej kondycji politologii w poszczególnych państwach i regionach, a także działalności IPSA i ECPR.

Współpraca międzynarodowa nie może być ani celem samym w sobie, ani środkiem do zdobywania kolejnych punktów do urzędowych arkuszy ocen. Powinna ona przede wszystkim umożliwić rozwój dyscypliny w nowych, trudniejszych niż dotychczas, warunkach, powstałych w wyniku zachodzących zmian, w tym demograficznych, wpływających na istotny spadek liczby studentów. Powinniśmy być do tej współpracy odpowiednio przygotowani. Wymaga to przekraczania przez polską naukę o polityce granic tych obszarów, które dotychczas nie były domeną jej szerszych zainteresowań. Chodzi

tu zwłaszcza o empiryczne, w tym porównawcze, badania systemów politycznych, ekonomię polityki, socjologię historyczną polityki.

Warto przypomnieć, że najbliższy, XXIV Światowy Kongres IPSA, który odbędzie się w Istambule w lipcu 2016 r., będzie poświęcony zagadnieniom polityki w świecie nierówności. Będą one analizowane w następujących siedmiu grupach tematycznych⁵⁶: 1) polityki porównawcze, demokracja i typy reżimów; 2) polityka tożsamości, ruchy społeczne i narodowe; 3) międzynarodowa ekonomia polityki i globalizacja; 4) stosunki międzynarodowe; 5) instytucje polityczne i zaangażowanie obywatelskie; 6) teoria polityki; 7) polityka publiczna i administracja. Można się na tej podstawie zorientować, na czym polega specyfika politologicznego podejścia do jednego z najważniejszych, nie tylko teoretycznych, ale przede wszystkim politycznych, problemów współczesności.

BIBLIOGRAFIA

- Alt J.E. i in., *Political Economy*, [w:] *A New Handbook of Political Science*, red. R.E. Goodin, H.-D. Klingemann, Oxford 1998.
- Blok Z., *Koncepcje strukturyzacji pola polityki*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie. I Ogólnopolski Kongres Politologii, Warszawa, 22-24 września 2009*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009.
- Butler P., Collins N., *A Conceptual Framework for Political Marketing*, [w:] *Handbook of Political Marketing*, red. B.I. Newman, Thousand Oaks 1999.
- Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1996.
- Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013.
- Coakley J., Trent J., *History of the International Political Science Association, 1949-1999*, Dublin 2000.
- Congress Theme: Politics in a World of Inequality*, „Participation” 2015, Vol. 39, nr 1.
- Czajowski A., *Decydowanie w polityce*, Wrocław 2013.
- Déloye Y., *Sociologie historique du politique*, Paris 1997, *Repères*, 209.
- Dogan M., *Political Science and the Others Social Sciences*, [w:] *A New Handbook of Political Science*, red. R.E. Goodin, H.-D. Klingemann, Oxford 1998.
- Dybel P., Wróbel Sz., *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008.
- Jabłoński A.W., *Węzłowe zagadnienia teorii polityki*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 1, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1999, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1841.
- Jakubowski W., Załęski P., Zamęcki Ł., *Nauki o polityce. Zarys koncepcji dyscypliny*, Pułtusk 2013.
- Kapiszewski D., MacLean L., Read B.L., *Field Research in Political Science. Practices and Principles*, Cambridge 2015, *Strategies for Social Inquiry*.
- Karwat M., *Polityka rzeczowa, stronicza i metapolityka*, „Studia Politologiczne” 2004, Vol. 8.
- Klementewicz T., *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010.

⁵⁶ *Congress Theme: Politics in a World of Inequality*, „Participation” 2015, Vol. 39, nr 1, s. 6-8.

- Krauz-Mozer B., Borowiec P., Ścigaj P., *Kim jesteś, politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*, t. 2, Kraków 2012.
- Lemke T., *Biopolityka*, przeł. T. Dominiak, Warszawa 2010.
- Maestri of Political Science*, t. 2, red. D. Campus, G. Pasquino, M. Bull, Colchester 2011.
- Marczewska-Rytka M., *Religia i polityka w globalizującym się świecie*, Lublin 2010.
- Markowski R., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, red. R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, red. nauk. wyd. pol. R. Markowski, przeł. A. Brzóska i in., Warszawa 2010.
- Masters of Political Science*, red. D. Campus, G. Pasquino, Colchester 2009.
- Mojśiewicz Cz., *Rozmowy o polskiej politologii*, Toruń 2005.
- Nowak E., *Marketing polityczny jako dyscyplina naukowa*, „Studia Politologiczne” 2012, Vol. 24.
- Opalek K., *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986.
- Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Warszawa 2014.
- Rosicki R., Szewczak W., *Granice polityki – granice politologii. O budowaniu tożsamości dyscypliny na wspólnocie przedmiotu badań*, [online] http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/granice_polityki_granice_politologii.pdf.
- Ryszka F., *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984.
- Schemeil Y., *Introduction à la science politique. Objets, méthodes, résultats*, Paris 2012, *Amphi*.
- La science politique en Europe. Formation, coopération, perspectives. Conférence d'évaluation Paris 19 et 20 avril 1996*, red. J.L. Queromonne, Paris 1996.
- La science politique une et multiple*, red. E. Darras, O. Philippe, Paris 2004, *Logiques Politiques*.
- Śliwiński M., *Analiza porównawcza systemów politycznych*, t. 1: *Drogi do współczesności*, Warszawa 2005, *Bibliotheca Europae Orientalis*, 24. *Didactica*, 2.
- Szczepański J., *Dyscyplina nauk o polityce. Status teoretyczny i prawny*, [w:] *Nowe spojrzenia w naukach o polityce*, t. 5, red. A. Dąbrowski, M. Ludwiniak, Warszawa 2014.
- Ulicka G., *Tendencje w rozwoju języka polityki*, [w:] *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa 2007.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, t. 1, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Voilliot Ch., *Éléments de science politique*, Paris 2010, *Logiques Politiques*.
- Voutat B., *L'UNESCO et l'internalisation de la science politique*, [w:] *Nouveau manuel de la science politique*, red. A. Cohen, B. Lacroix, P. Riutort, Paris 2009, *Grands Repères. Manuels*.
- Wichłacz M., *O pojęciu istotnie spornym w teorii polityki*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Warszawa 2011.
- Wojtaszczyk K.A., Borkowski P.J., Jakubowski W., *Autonomiczne obszary badań politologicznych*, [w:] W. Jakubowski, P. Załęski, Ł. Zamęcki, *Nauki o polityce. Zarys koncepcji dyscypliny*, Pułtusk 2013.

Dr hab. Grażyna ULICKA, prof. UW – politolog, pracownik naukowy Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: system polityczny Francji, marketing polityczny, ruchy społeczne. Przewodnicząca Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.